



# PRZEGLĄD

# SPORTOWY WAŁBRZYCH



## Górnik wisienką na torcie wałbrzyskiego futbolu

czytaj  
str. **16**

czytaj  
str. **16**

PIŁKA NOŻNA



#ZOSTAŃ W DOMU?  
A MOŻE JEDNAK NA BASEN  
Z KŁOCKÓW LEGO!

#ZOSTAŃWDOMU



HISTORIA Z BARAŻEM W TLE:  
BALLADA O GÓRNIKU

czytaj  
str. **17**

PIŁKA NOŻNA

SIATKÓWKA



czytaj  
str. **18**

WYDARZENIA



czytaj  
str. **18**

KWS



czytaj  
str. **18**

Nadchodzą zmiany  
u siatkarzy

Na przekór pandemii

Karta wałbrzyskiego  
sportowca

**30** minut Jakub Zima

sport na zimno


**Wszyscy zapatrzeni w Ekstraklasę**

Ekstraklasa wbrew temu, co mówi się w zachodnich ligach Europy, nie wyznaczyła jeszcze daty wznowienia rozgrywek po epidemii. Zostanie ona ustalona dopiero po uzyskaniu informacji od UEFA dotyczących terminarza międzynarodowego oraz po decyzjach o zakończeniu obowiązywania zakazów wprowadzonych przez rząd. Dopiero te informacje pozwolą regionalnym związkom zweryfikować, czy i jak mogą przeprowadzić sezon do szczęśliwego końca.

- *Priorytetem całej Europy jest dokończenie rozgrywek ligowych. Dlatego przygotowujemy się do tego kroku i rozważamy różne scenariusze powrotu na boiska, by dokończyć sezon w Ekstraklasie. Przelom maja i czerwca to tylko jeden z wielu wariantów, które bierzemy pod uwagę. Chciałbym jednak zdecydowanie podkreślić, że na tym etapie nie ma żadnych wiążących ustaleń w zakresie daty wznowienia rozgrywek. Musimy poczekać na formalne decyzje UEFA dotyczące nowych terminów zakończenia bieżącego sezonu oraz harmonogramu rozgrywek międzynarodowych. Nie zapadną też żadne decyzje o wznowieniu ligi bez cofnięcia przez rząd zakazów związanych z epidemią w kraju* – komentuje Marcin Animucki, prezes zarządu Ekstraklasy SA.

Szef Dolnośląskiego Związku Piłki Nożnej wciąż żywi nadzieję, że obecny sezon w takiej czy innej formie, ale uda się dokończyć na boisku. Teoretycznie wszystko jest możliwe, nawet wznowienie rozgrywek. Czekamy na decyzje u góry. One w pewnym sensie wyznaczą nam drogę postępowania. Drugim czynnikiem będzie czas. Trzecim dobra wola wszystkich zainteresowanych.

JZ

## Creme de la crem wałbrzyskiego futbolu

Od pewnego czasu kibice spierają się nad jakością wałbrzyskiej piłki nożnej. Wielu z nich uważa swoje drużyny za najlepsze. Postanowiliśmy więc na podstawie wyników z 2019 roku sprawdzić, który zespół będzie nosił miano mistrza 2019!

Tworząc klasyfikację, wzięliśmy pod uwagę rundę wiosenną sezonu 2018/2019 i rundę jesienną obecnych rozgrywek Wałbrzyskiej Serie A. W pierwszej połowie roku w grze było 5 zespołów: Górnik Nowe Miasto Wałbrzych, Górnik Wałbrzych, Czarni Wałbrzych, Zagłębie Wałbrzych oraz Podgórze Wałbrzych. Żeby wytonić naszego mistrza, stworzyliśmy klasyfikację biorącą pod uwagę wyłącznie wyniki pomiędzy tymi drużynami.

Wiosną najlepiej zaprezentowała się drużyna z Nowego Miasta. Podopieczni Sebastiana Raciniewskiego zdobyli na tym etapie 10 punktów. W pokonanym polu zostawili Górnik, Czarnych i Zagłębie. Jedyną stratą punktów miała miejsce w pojedynku z Podgórzem. W tej części roku dobrze prezentowali się Czarni, zdobywając 6 punktów oraz wspomniane już Podgórze, które zgromadziło punktów 7. Koniec sezonu okazał się jednak dla zespołu wyjątkowo przykry. Podgórze spadło

do Serie B, tracąc szanse na kolejne punkty w klasyfikacji. Nie oznacza to jednak, że jej wyniki nie będą brane pod uwagę.

Jesienią komplet punktów ponownie zdobywa zespół Nowego Miasta. Nieco lepiej radzi sobie prowadzona przez trenera Marcina Domagałę drużyna Górnika. Najgorzej na tym etapie poradziły sobie ekipy występujące na arenie przy ulicy Dąbrowskiego. Czarni i Zagłębie zdobyły łącznie zaledwie 3 punkty.

Sumując wszystkie wyniki, również te, które uzyskała drużyna Podgórze, okazuje się, że najlepiej w 2019 roku poradziła sobie drużyna Górnika Nowe Miasto. Drugie miejsce, z 10 punktową stratą uplasował się Górnik Wałbrzych. Na trzecim miejscu podium znalazła się drużyna Podgórze! Jest to o tyle istotne, że Podgórze w Serie A grało jedynie wiosną! Dalej znaleźli się Czarni i na ostatnim miejscu Zagłębie.

JZ


	NOWE MIASTO	GÓRNIK	CZARNI	ZAGŁĘBIE	PODGÓRZE
NOWE MIASTO	-	4:2	2:0	3:0	1:1
GÓRNIK	1:2	-	4:5	2:1	5:6
CZARNI	0:2	0:1	-	2:0	1:3
ZAGŁĘBIE	0:3	0:2	3:2	-	2:0
PODGÓRZE	-	-	-	-	-

TABELA ZA ROK 2019							
LP.	DRUŻYNA	MECZE	PKT	BRAMKI	Z	R	P
1.	NOWE MIASTO	7	19	15:4	6	1	0
2.	GÓRNIK	7	9	17:17	3	0	4
3.	PODGÓRZE	4	7	10:9	2	1	1
4.	CZARNI	7	6	10:15	2	0	5
5.	ZAGŁĘBIE	7	6	6:14	2	0	5

sportowy-walbrzych.com.pl

## Domowy świat wałbrzyskich sportowców

Ostatnio rozmawialiśmy z Weroniką Grzelak, która opowiadała nam, co słysząc za oceanem. Dzisiaj podzielimy się z wami przemyśleniami od kilku innych sportowców, którzy jak wszyscy musieli zostać w domu.

Dzięki uprzejmości naszych bohaterów zajrzeliśmy do domów piłkarki i piłkarza. Pokażemy również, co robią w domu przedstawiciele sportów halowych.

- *Pracuje z indywidualnym programem treningowym. Stosuję się do wytycznych, jakie otrzymałyśmy z klubu. Można teraz popracować nad fundamentami, które się lekko zakurzyły, jak mobilność czy stabilność w moim przypadku. Formę trzeba podtrzymać, ale trening nie zajmuje mi całego czasu. Wystarczy trochę kreatywności i jesteśmy w stanie odkryć nowe pasje, żeby*

*poradzić sobie z taką ilością czasu. W tym czasie pomaga praca, czytanie książek, treningi, zajęcia domowe czy na ogrodzie. Dodatkowo można grać w gry planszowe/karciane, oglądać filmy, gotować, uczyć się języków, tworzyć, malować - co nam tylko przyjdzie do głowy! Jak widać staram się wykorzystać ten czas w inny, ale produktywny sposób. Zdecydowanie więcej czasu niż zazwyczaj poświęcam także projektowi „Catch The Dream” – mówi Jagoda Sapor.*

Kilka zdań o czasie w domu powiedział także Karol Ślęczkowski.

- *Swój czas wolny związanym z kwarantanną spędzam bardzo aktywnie. Większość niego poświęcam na naukę, gdyż uważam, że to dobry moment na doszlifowanie swojej wiedzy. Część dni spędzam na sportowo: biegając, jeżdżąc na rowerze czy ćwicząc w domu gdyż, jako piłkarz muszę dbać o formę. Sport jest czymś, co kocham. Wieczorami oglądam filmy bądź seriale. Czasem spędzam czas bardziej artystycznie i rysuje. Czasami siadam z rodzicami i gramy w karty. Spędzamy czas wspólnie przez co stajemy się sobie jeszcze bliżsi. Uważam, że czas kwarantanny możemy wykorzystać bardzo pożytecznie rozwijając swoje pasje, rozwijając się intelektualnie czy spędzając czas z rodziną.*

Zdjęciami z domowych zabaw z dziećmi podzielili się z nami bramkarz Zagłębia Wałbrzych, były gracz Górnika, obecnie trener, dziennikarz Michał Borzemski. Grzegorz Guzał z Chetmca Wałbrzych zauważył, że dzięki klockom Lego można wyjść na basen czy do restauracji.

JZ



# Historia z barażem w tle

Trudne czasy, z jakimi nam wszystkim przyjdzie się zmierzyć w nadchodzących miesiącach, zapowiadają się jak film grozy, którego zakończenie, niekoniecznie musi przynieść hollywoodzkie szczęśliwe zakończenie. Jak poradzą sobie z tym tematem wrocławskie kluby? Cytując klasyka gatunku „... są takie sprawy, które się fizjonomom nie śniły”.

Punkt zwrotny w najnowszej historii Górnika Wałbrzych miał miejsce w połowie 2016 roku. Wspaniały sezon w III lidze, podczas którego supersnajper Marcin Orłowski, ścigał się z Robertem Lewandowskim w częstotliwości strzelanych bramek. Lewy strzelał 5, Marcin również 5. Lewy zaliczał hat-tricka. Marcin wcale nie był gorszy. No, ale jak to w życiu bywa, życie lubi płać figle.

## Część I. Baraż o baraż

Najpierw do niecodziennej sytuacji doszło 8 czerwca. Biało-niebiescy musieli bić się z Polkowicami o prawo gry w barażach o marzenia i lepsze jutro. Wałbrzyskanie na neutralnym gruncie zagraли bardzo dobry mecz. Wygrali pewnie. Do domu wracali w chwale.

## Część II. Polonia w Wałbrzychu

Mecz z Polonią Warszawa elektryzował fanów piłki nożnej w całym mieście. Kibice Górnika Wałbrzych od samego początku twierdzili, że przyjdą dopingować swój ukochany klub. W końcu na ich terenie miały zagrać słynne „Czarne koszule”. Rywal znany, niekoniecznie w Polsce lubiany. Co nam zostało w pamięci po zakończeniu przez sędziego zawodów? **Przed wszystkim buta gości z Warszawy. „Panowie z klubu przy ulicy Konwiktorskiej. Dzisiaj gracie tylko albo aż w III lidze. Jeszcze nie awansowaliście do II, a na szacunek trzeba sobie zasłużyć. Nikt nie będzie się przed wami kłaniał w pas, bo panowie ze stolicy przyjechali.”** – pisaliśmy opisując wydarzenie. **„W czasie meczu więcej widziałem w waszym wykonaniu fauli, nieczystych zagrań, prób prowokowania swoich rywali. Zastanawia mnie tylko, dlaczego? Czyżby okazało się, że wpadliście**

**już panowie na to, że od najlepszych lat dzielą was lata świetlne?”**

Warszawska „łączy nas piłka” przygotowała skrót z meczu, w którym „zapomniano” umieścić akcji z 1 minuty i ekwilibrystycznej obrony golkipera gości. Była też szansa Migalskiego, który przegrał pojedynek sam na sam. Co ze strzałem Tyktora, Or-



łowskiego. Oba z trudem obronione. Skończyło się 1:1 i biało-niebieska armia wyruszyła na bój do Warszawy.

## Część III. Górnik w Warszawie

Niezależnie od walki i serca zostawionego na boisku był to w wykonaniu Górnika Wałbrzych mecz dużo słabszy. Królowała bojaźliwość i niefrasobliwość. Brakowało skuteczności. Brakowało spokoju i rozsądku. To tak jakby nasi chłopcy za bardzo chcieli wygrać a sama chęć miała ich paraliżować. Niedokładne podania skutkowały groźnymi atakami gospodarzy. Polonia wygrała, bo... nie chcę być źle odebrany, ale wierzę, że wygrała, bo... Górnik miał słabszy dzień.

Druuga część była lepsza, składne akcje przy dużym zaangażowaniu dawały na-

dzieję na lepszy koniec. Z meczu przy ulicy Konwiktorskiej zapamiętaliśmy jeszcze skandaliczne sędziowanie. To był koszmar. Szczególnie widząc telewizyjne powtórki. Zwyczajny dramat. Polonia wygrała, bo wykorzystwała błędy Górnika. Tylko czy to musi oznaczać taki brak praworządności w sędziowaniu zawodów? **„Panowie sę-**

**dziowie... może lepiej, że to, co o was myślę jest zbyt wulgarnie żeby o tym pisać na łamach mediów. Wstyd i hańba... zresztą, po co się produkować i tak dostaniecie notę powyżej 8 na 10 możliwych. Grunt to zachować wszystko w rodzinie, prawda?”** Taka dygresja towarzyszyła fanom Górnika, którzy dobrze wiedzieli o związkach ludzi zarządzających Polonią z kolegium sędziowskim na szczycie i komuś zależało, aby pomóc. Komu? Nie mnie w to wnikać.

## Część IV. Ze szczytu w przepaść

Po meczu, Marcin Orłowski siedział na schodach autokaru, którym drużyna miała wrócić domu. Smutek w oczach wyraźnie coś znaczył. Kończyła się jego przygoda z Górnikiem. Kończyła się też przygoda Górnika z dużą piłką. Brzmi

to o zgrozo strasznie. Gra w III lidze i duża piłka. Z perspektywy czasu okazuje się jednak, że to była wielka piłka. Tragiczne zakończenie kolejnego sezonu. Dzięki trenerowi Fojnie, udało się przedłużyć agonie klubu, który przegrał z systemem. Na murawie bywało różnie, ale ostatecznie to pieniądze zadecydowały o wycofaniu drużyny z IV ligi

i to w momencie, gdy sportowo było jakoś.

Dzisiaj Górnik bez stadionu, bez miłości w Ratuszu gra na poziomie klasy A. Poczynania zawodników, mających doświadczenie II-ligowe, możemy oglądać na historycznym obiekcie. Historycznym i zrujnowanym. Fani biało-niebieskich dopingują swój zespół bardzo gorąco. Licznie też stawiają się na każdym meczu. Pomagają im krzaki rosnące na trybunach. Te zaś rozsypują się w proch. Stadion umiera, ale Górnik rodzi się na nowo. I to właśnie dzięki kibicom, którzy są niczym ojciec. Opiekują się drużyną. Zbierają pieniądze. Oplacają sędziów. Kupują koszulki. Mam nadzieję, że będą to dobre zmiany. Nadzieja zawsze umiera ostatnia.

30 minut Dobrostaw Kowalski

futbol po mojemu....



## Gdyby nie wirus...

Równo trzydzieści lat temu, pewnie już o tej porze, w kwietniu, jako dziewięcioletni gówniarz odliczałem dni do 8 czerwca czyli do dnia, w którym miały się rozpocząć wyczekiwane przeze mnie od wielu miesięcy piłkarskie mistrzostwa świata we Włoszech - Italia '90. Mój pierwszy mundial i pierwszy turniej jaki świadomie oglądałem. Wcześniej miałem jakieś przebytejski z EURO '88, ale moja piłkarska pasja eksplodowała jakoś tak w 1989. Pasja, która trwa do dzisiaj i ciągle się rozwija a także stała się częścią mojej działalności biznesowej oraz pozwala mi się spełniać sportowo - choć zawodowo nigdy nie grałem, ale parę rekordów (w tym Guinness'a) w żonglowaniu piłką nożną (i nie tylko nożną) się ma!

Włoski turniej przez ekspertów oceniony za mocno przeciętny, defensywny, zachowawczy i momentami wręcz nudny (ja oczywiście w wieku dziewięciu lat analiz taktycznych nie robiłem), dla mnie był i pozostał wydarzeniem kultowym, wręcz mistycznym! Wielu zawodników już wówczas znałem i czekałem na to, co pokażą na mistrzostwach. Maradona, holenderskie trio: van Basten, Rijkaard, Gullit, Gianluca Vialli, Gary Lineker ...ale oni akurat za dużo nie pokazali. Objawiły się nowe gwiazdy: Salvatore „Toto” Schillaci, Roberto Baggio, Claudio Caniggia, Sergio Goycochea, David Platt, Dragan Stojković. Niektóre z nich pozostały gwiazdami tamtego jednego turnieju, inne zrobiły ciekawe kariery. A ja w futbolu zakochałem się na dobre i na zawsze! I dzisiaj też odliczałbym już dni do meczu otwarcia EURO 2020 w Rzymie, bo akurat w trzydziestą rocznicę mistrzostw świata Italia '90, dla uczczenia tamtego wydarzenia i mojej pasji, planowałem właśnie przy okazji meczu otwarcia pobicie w Rzymie kolejnego rekordu Guinness'a w żonglerce - w konkurencji - jakżeby inaczej - siódemka Maradony (oczywiście jeden z pierwszych moich idoli). Niestety nietoperz z Wuhan pokrzyżował te plany, ale wierzę, że szybko uda się do nich powrócić!

dobrostawkowalski.pl  
futbolpomojemu.pl

JZ

## 30 sekund

## Nauka i praca z FA się opłaca

Około 80 dzieci na co dzień ćwiczy w Uczniowskim Klubie Sportowym Football Academy Wałbrzych. Obecnie, co oczywiste, zajęcia są zawieszane, ale trenerzy próbują zachęcić młodych piłkarzy do większej aktywności w domu. - Wiemy, że treningi online nie zastąpią zajęć „na żywo”, ale na bieżąco udostępniamy filmy, które otrzymujemy od centrali - powiedział Paweł Piechocki, menadżer Football Academy. Co ciekawe, wśród materiałów umieszczanych w internecie znajdują się nie tylko poradniki czysto piłkarskie, ale na przykład lekcje języka angielskiego. Warto przy tej okazji przypomnieć, iż FA to jeden z zaledwie trzech ośrodków piłkarskich w naszym regionie, który jesienią minionego roku wzbogacił się o Certyfikat Polskiego Związku Piłki Nożnej. Srebrną gwiazdkę otrzymał Górnik Nowe Miasto oraz Akademia Piłkarska Futgol Czarny Bór, a brązową – UKS Football Academy Wałbrzych. Na Dolnym Śląsku tylko cztery kluby uzyskały Certyfikaty PZPN-u na poziomie złotym. Są to Chrobry Głogów, Śląsk Wrocław, Pogoń Pieszyce oraz Polonia-Stal Świdnica.

## Późniejszy początek lekkoatletycznego sezonu

Zaledwie tydzień pozostał do rozpoczęcia lekkoatletycznego sezonu. Tak przynajmniej było w teorii, gdyż do otwierającego sezon zawodów w Zgorzelcu jak wiadomo nie dojdzie. Podobnie jak i do zaplanowanych na kolejne soboty mitingów, a w dalszej kolejności Mistrzostw Dolnego Śląska juniorów w Jeleniej Górze (23 maja), Mistrzostw Dolnego Śląska młodzików w Legnicy (6 czerwca), czy w końcu Mistrzostw Polski. Z racji Igrzysk Olimpijskich w Tokio powyższe imprezy miały się odbyć nieco wcześniej, ale w związku z przełożeniem olimpiady na przyszły rok zapewne przeprowadzone zostaną nieco później. Jak w obecnych okolicznościach radzą sobie lekkoatleci Górnika Wałbrzych? Jak poinformował Franciszek Karpiński, jeden ze szkoleniowców sportowców z Nowego Miasta, zawodnicy próbują ćwiczyć w warunkach domowych. - Niektórzy wykorzystują gumy, hantle, odważniki, bo zajęcia na zewnątrz na razie nie wchodzi w rachubę. Tak naprawdę jednak czekamy aż będzie można wyjść na dwór i pobiegać. Bo jak będzie można pobiegać, to i porzucić - stwierdził trener Górnika. Minimalny okres potrzebny do powrotu do trybu treningowego to co najmniej 3 tygodnie, choć nie można się tuździć - pierwsze wyniki będą na pewno dalekie od oczekiwanych.

Bartłomiej Nowak

## Wychowankowie przede wszystkim

Najprawdopodobniej bez trenera Janusza Ignaczaka oraz co najmniej czterech dotychczasowych graczy MKS Aqua-Zdrój przystąpi do nowego sezonu II ligi. Co prawda wiele zależy będzie od środków finansowych, jakie otrzymają siatkarze, jednak zmiany są raczej nieuniknione.



Jak powiedział Fabian Kurzawiński, przedstawiciel wałbrzyskiego klubu, na razie nie wiadomo, kto w przyszłym sezonie poprowadzi MKS. Trwają rozmowy z kandydatami, gdyż najprawdopodobniej dotychczasową funkcję przestanie pełnić Janusz Ignaczak, choć z drugiej strony dla popularnego „Igty” przewidziana jest funkcja w sztabie szkoleniowym drużyny. Kurzawiński nie chciał ujawnić nazwisk kandydatów, jednak nieoficjalnie dowiedzieli-

śmy, iż duże szanse na poprowadzenie Aqua-Zdroju ma doświadczony zawodnik, który jeszcze w minionych rozgrywkach występował w barwach naszej ekipy.

Do zmiany dojdzie na stanowisku pierwszego trenera, pewnych rozszad możemy się również spodziewać w składzie zespołu. Obecnie wiadomo, iż z ekipą z Białego Kamienia pożegnają się Kajetan Kulik, Jan Gawryś, Jakub Gontarewicz oraz Radostaw Nowak. W ich miejsce bę-

dzie sukcesywnie wstawiana i sprawdzana młodzież, która ma być przyszłością budowanej drużyny.

- Chciałbym, aby w 14-osobowym składzie zespołu znalazło się 10 wałbrzyszan - , podkreślał Kurzawiński. Stąd projekt, aby nowy szkoleniowiec poprowadził nie tylko pierwszy zespół, ale również i młodzież, co ma być częścią długofalowego planu konsekwentnego wprowadzania wychowanków do pierwszego zespołu.

Komu awans do I ligi?

Co prawda nasi siatkarze przegrali rywalizację w I rundzie play-off z Sobieskim Areną Żagań i tym samym przedwcześnie zakończyli sezon, jednak z racji pandemii koronawirusa, a w rezultacie zawieszenia rozgrywek, dopiero za sprawą decyzji Polskiego Związku Piłki Siatkowej poznaliśmy przyszłych I-ligowców. Awans na wyższy szczebel uzyskały: Białostocka Akademia Siatkówki

Białystok, MKS Avia Świdnik, LKS Czarni Rzęśnia oraz STS Olimpia Sulęcín. PZPS zaproponował promocję również mistrzowi naszej grupy, zespołowi MKST Astra Nowa Sól, jednak reprezentant Lubuskiego nie skorzystał z propozycji. Chęć występów na wyższym poziomie wyraził za to nasz pogromca, Sobieski Arena Żagań, jednak wszystko zależy od wspomnianej czwórki, a konkretnie uzyskania licencji na grę w I lidze.

W przyszłym sezonie rozgrywki II ligi czeka reorganizacja. Zamiast 6 grup po 8, 9 zespołów utworzone zostaną 4 grupy po 12 drużyn. Dla wałbrzyszan powyższa zmiana oznacza nieco dalsze wyjazdy. Do tej pory MKS rywalizował z ekipą z Lubuskiego oraz Dolnośląskiego, a w przyszłym roku do rywali Aqua-Zdroju dojdą również przedstawiciele Opolskiego oraz Śląskiego.

Bartłomiej Nowak

## Zamiast lasów – szosa

Miały być starty w Mistrzostwach Europy i Świata, jednak pandemia koronawirusa mocno zweryfikowała plany Patrycji Piotrowskiej, zawodniczki kolarstwa górskiego. Na szczęście wałbrzyszanka nie zraża się przeciwnościami starając się w miarę normalnie trenować.

Patrycja Piotrowska, a więc trzykrotna medalistka Mistrzostw Polski z ubiegłego roku, nie ukrywa, iż w znanych nam wszystkich okolicznościach jedynym celem na nadchodzące miesiące jest poprawa

formy. Na razie trudno bowiem mówić o jakichkolwiek startach. Jeszcze niedawno wałbrzyszanka miała w planach występ w Akademickich Mistrzostwach Świata w kolarstwie górskim czy Mistrzostwach Europy w

kolarstwie górskim, oba wśród seniorów, jednak zmagania akademików zostały przełożone na przyszły rok, a rywalizacja o prymat w Europie została w ogóle odwołana. - Tak naprawdę nie wiadomo kiedy i czy w ogóle rozpocznie się sezon letni. Może się zatem okazać, iż w tym roku skupię się jedynie na jesiennym sezonie przelajowym - , przyznała Piotrowska.

Nad utrzymaniem formy wałbrzyszanka pracuje głównie na szosie. - Lasy są pozamykane, więc staram się trenować na lokalnych drogach, a siłownia tylko w domowym zaciszu

- , dodała Patrycja. Jak wspomnieliśmy, w tym roku nasza „góralka” startować będzie pod nieco zmienionym szyldem – bronić będzie barw Cargo Express Fundacji Piotrowski Bikes Wałbrzych. Przed rokiem dla tego właśnie klubu, jeszcze z WZK Victoria S.A. w nazwie, wywalczyła brązowy medal Mistrzostw Polski seniorów w sprincie, brązowy medal młodzieżowych Mistrzostw Polski w kolarstwie górskim oraz srebro w maratonie górskim młodzieżowych Mistrzostw Polski.

fot. archiwum (Bartosz Bober)  
Bartłomiej Nowak

## 30 KARTA WAŁBRZYSKIEGO SPORTOWCA

Imię: Michał  
Nazwisko: Borzemski  
Data urodzenia:  
26 sierpnia 1983 roku  
Pseudonim sportowy: Borzem  
Klub: MKS Basket Szczawno-Zdrój (koszykówka),  
#robimykoszykowke



## Największy dotychczasowy sukces?

Jeśli chodzi o sukces organizacyjny, to na pewno turniej koszykówki ulicznej Alkatraz, który jest rozgrywany od 17 lat i z roku na rok cieszy się coraz większą popularnością. Jako zawodnik zaś wraz z Górnikiem Wałbrzych awansowałem do II ligi koszykarzy, a w sezonie 2014/2015 zdobyłem Puchar Polski dla zespołów występujących pod egidą PZKosza.

## Kto jest twoim idolem sportowym?

Michael Jordan. Miałem kilku idoli, ale tą główną osobą, która wywarła na mnie największy wpływ był Jordan.

## Dlaczego koszykówka?

Bo to styl życia. Uczęszczałem do liceum ogólnokształcącego, w klasie byłem między innymi z Marcinem Salamonikiem czy Marcinem Kowalskim, ale w tym miejscu muszę przede wszystkim podkreślić osobę Rafała Glapińskiego, który zaraził mnie miłością do basketu.

## Jaki cel jako trener i organizator chcesz osiągnąć?

Chciałbym ożywić, spopularyzować koszykówkę amatorską i młodzieżową w naszym regionie, a tym samym poświęcić się dalszej pracy z dziećmi i młodzieżą. Na to nakierowany jest mój projekt #robimykoszykowke, który skupia moje dotychczasowe pasje i spaja to wszystko, co robię w temacie koszykówki. Im więcej osób zaraziśmy basketem, tym później będzie więcej koszykarzy.

